Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 17.10.2012 www.osw.waw.pl

# Turecko-rosyjskie napięcie na tle kryzysu syryjskiego

Szymon Ananicz, Witold Rodkiewicz

10 października Turcja zmusiła syryjski samolot lecący w jej przestrzeni powietrznej z Moskwy do Damaszku do lądowania w Ankarze i przeprowadziła kontrolę ładunku. Powodem było podejrzenie o nielegalny transport do Syrii sprzętu wojskowego. Kontrola wykryła na pokładzie rosyjskie części do wojskowych radarów oraz rakiet; ładunek został zatrzymany przez władze tureckie.Według tureckiej prasy samolotem leciało też kilkunastu oficerów Federalnej Służby Bezpieczeństwa.

Następnego dnia ogłoszono przeniesienie na grudzień, planowanej na koniec tygodnia wizyty prezydenta Rosji Władimira Putina w Turcji, ale reakcja dyplomacji rosyjskiej na incydent z samolotem ograniczyła się do zażądania wyjaśnień. Turcja potępiła rosyjskie wsparcie wojskowe dla syryjskiego reżimu. Obie strony zadeklarowały, że incydent nie pogorszy ich relacji. Turcja otrzymała polityczne poparcie od Zachodu (m.in. Stanów Zjednoczonych i Niemiec), które potępiły działania Moskwy.

**Komentarz**

- Incydent godzi w stosunki pomiędzy Turcją a Rosją. Oba państwa od kilkunastu lat starały się rozwijać polityczną i gospodarczą współpracę oraz dążyły, by rozbieżności w kwestiach politycznych (np. rosyjska polityka wobec Kaukazu Południowego czy umieszczenie elementów natowskiej tarczy antyrakietowej w Turcji) nie zaszkodziły bilateralnym relacjom dyplomatycznym i gospodarczym. Niemniej, pomimo znacznego rozwoju współpracy gospodarczej (wymiana handlowa w 2011 roku wyniosła ok. 30 mld USD, prawie 60% gazu i ok. 30% produktów naftowych importowanych przez Turcję pochodzi z Rosji) w sferze politycznej i sprawach bezpieczeństwa oba państwa pozostają rywalami. Wzajemna nieufność pogłębiła się, gdy Moskwa i Ankara zajęły odmienne stanowiska wobec kryzysu syryjskiego – Rosja wspiera reżim Baszara Asada, zaś Turcja dąży do jego obalenia.

- Przechwycenie ładunku jest dla Turcji przede wszystkim formą odwetu wobec Damaszku po atakach przeprowadzonych z Syrii na początku października, w których po tureckiej stronie zginęło kilka osób. Incydent pokazuje, że Turcja jest gotowa narazić stosunki z ważnymi partnerami dla realizacji swoich interesów wobec kryzysu syryjskiego. Wydaje się też, że poprzez wywołanie międzynarodowego skandalu Ankara podjęła kolejną próbę zaangażowania społeczności międzynarodowej (przede wszystkim Zachodu) na rzecz

zakończenia konfliktu.

- Wysyłanie wojskowego sprzętu cywilnym samolotem pokazuje, że Moskwa zdecydowana jest nadal udzielać poparcia reżimowi Asada w Syrii, ale stara się jednak tego nie afiszować. Zdaje sobie bowiem sprawę, że szkodzi to jej wizerunkowi na Zachodzie i w świecie arabskim oraz podważa jej taktykę w kwestii syryjskiej, polegającą na deklarowaniu neutralności wobec stron konfliktu. Incydent pokazuje też, że budowane przez Moskwę partnerskie relacje z Turcją nie dały Rosji skutecznych narzędzi wpływania na Ankarę.

- Wbrew uspokajającym deklaracjom obu stron incydent najprawdopodobniej pogłębi wzajemną nieufność i utrudni poszukiwanie porozumienia w kwestii kryzysu syryjskiego. Dynamiczna sytuacja w Syrii i konsekwentne wsparcie Turcji i Rosji dla przeciwnych stron konfliktu stwarzają ryzyko kolejnych incydentów na linii Ankara–Moskwa i w konsekwencji narastania napięcia między nimi.